

Aktualność antropologii św. Jana Pawła II ukazanej w przemówieniach podczas pielgrzymki do Polski w 1979 roku

Ks. Wiesław Przygoda¹

Jan Paweł II przybył do Polski w drugim roku swego pontyfikatu już po ogłoszeniu 4 marca 1979 roku swej pierwszej, programowej encykliki *Redemptor hominis*. Nie ulega wątpliwości, iż przesłanie tej encykliki papież Polak pragnął przekazać swoim rodakom w przemówieniach i homiliach wygłoszonych podczas przeszło tygodniowego pobytu na ojczystej ziemi. Ważnym powodem podjęcia przez papieża wraz z rodakami problemu: kim jest człowiek, skąd pochodzi i dokąd zmierza oraz jaką miarą go mierzyć, były niewątpliwie rażące błędy antropologiczne propagowane w Polce od czasu zakończenia II wojny światowej, z czym wiązało się wprowadzanie systemu komunistycznego w społeczeństwie polskim i krajów ościennych, które bez własnej woli znalazły się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Jan Paweł II będąc znakomitym filozofem, ukształtowanym najpierw w środowisku krakowskim a następnie przez 20 lat w filozoficznej szkole KUL, gdzie wykładał etykę, doskonale znał te błędy i pragnął swoich rodaków ostrzec przed zgubnymi ich konsekwencjami. Papież nie skupił się jednak a nawet nie położył głównego akcentu na krytyce antropologii komunistycznej, ale starał się zwrócić uwagę swoich rodaków na pozytywny wykład chrześcijańskiej nauki o człowieku.



Celem tego artykułu jest systematyczna prezentacja głównych tez antropologicznych ukazanych w przemówieniach Jana Pawła II w czasie jego pobytu w Polsce w 1979 roku oraz wskazanie, jak bardzo jego słowa zachowały swą aktualność po 40. latach od czasu tej pielgrzymki. Artykuł ma charakter przeglądu a jego głównym źródłem będą oczywiście słowa Jana Pawła II wygłoszone w dniach 2-10 czerwca 1979 roku w Polsce, uzupełniane niekiedy jego innymi wypowiedziami, szczególnie zaczerpniętymi z encykliki *Redemptor hominis*.

Ostrzeżenie przed błędnymi wizjami człowieka

Jan Paweł II powołany na Stolicę Piotrową z dalekiego kraju przybył w 1979 roku do swojej Ojczyzny skrzepowanej wówczas przez system komunistyczny. Prawnie i politycznie kraj był rzeczywiście daleko od Stolicy Apostolskiej a Kościołowi w Polsce na różne sposoby utrudniano realizację jego misji zbawczej. Papież z rodu Słowian w homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie nie omieszczał się przypomnieć, iż swoim przybyciem wypełnia wielkie życzenie papieża Pawła VI, który gorąco pragnął przybyć do Polski na millennium chrztu Polski w 1966 roku, ale wówczas władze komunistyczne PRL nie wyraziły na to zgody. Jan Paweł II aż nadto realistycznie znał uwarunkowania społeczno-kulturowe i polityczne życia chrześcijańskiego wiernych oraz pełnienia posługi zbawczej Kościoła w Polsce. W kontekście odejścia części społeczeństwa polskiego od wiary w Boga i pójścia na współpracę z narzuconym przez mocarstwo zewnętrzne ateistycznym systemem komunistycznym papież Polak z całą mocą apelował do swego narodu o odejście od błędnych ideologii XX wieku i powrót do tysiącletniej tradycji wiary ojców.

W czasie swojej homilii w Warszawie na Placu Zwycięstwa Jan Paweł II ani razu nie wymienił ateistycznego systemu komunistycznego, ale przesłanie tego kazania prowadziło słuchaczy do odwrócenia się od tego niszczącego człowieka systemu. Papież w swojej mądrości

odwołał się do wielowiekowego dziedzictwa polskiego narodu, które było zarazem wspaniałe ale także trudne, a niekiedy tragiczne. Następnie podkreślał ścisły związek poszczególnego człowieka ze wspólnotą, którą jest naród pełniący rolę nośnika tysiącletniej tradycji, a co za tym idzie, także tożsamości każdego członka tej wspólnoty. W tym kontekście Jan Paweł II podkreślił, że „dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jest najmocniejszy zrab. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa”². Papież bardzo sprytnie wezwał w sposób pozytywny do porzucenia systemu ateistycznego ale bez używania słowa „komunizm”. Wszystkich Polaków – nie tylko tych, którzy jawnie wierzyli w Chrystusa, ale także tych, pozornie stojących poza Kościołem, wątpiacych a nawet sprzeciwiających się Bogu – zachęcił natomiast do pójścia w przyszłość po śladach Chrystusa, które w przeszłości były tak ważne dla wielu rodaków. Swoje przesłanie do rodaków papież Polak jeszcze wzmocnił cytatem z *Kazań sejmowych* ks. Piotra Skargi: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus”³. Jako wezwanie do odejścia od ideologii ateistycznego komunizmu należy także interpretować słowa słynnej modlitwy, jakie wypowiedział Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa⁴.

W antropologii Jana Pawła II kluczową rolę odgrywa słowo „wolność”. Rozważania na temat wolności pojawiły się już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski ale powracały często także podczas następnych, wywołując przynajmniej do końca epoki PRL gromkie brawa. Jednak papież Polak od początku swych katechez narodowych próbował naświetlać głębsze warstwy teologiczne ludzkiej wolności. W czasie kazania na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 roku papież stwierdził, iż człowiek jest „istotą rozumną i wolną, jest świadomym i odpowiedzial-



nym podmiotem. Może i powinien osobistym wysiłkiem myśli docierać do prawdy. Może i powinien wybierać i rozstrzygać”⁵. Wolność w rozumieniu Jana Pawła II przynależy do samych korzeni bytu ludzkiego. Człowiek chce wybierać zawsze jakąś wartość, jakieś dobro, ale niestety może niekiedy źle rozpoznać autentyczność owego dobra⁶. Wolność jest czymś bardzo wewnętrznym, intymnym, ale zarazem jest otwarta na świat zewnętrzny człowieka, ponieważ wszelkie decyzje dokonują się w jakimś kontekście społecznym, historycznym, kulturowym, religijnym. Mogło by się komuś wydawać, że dziedzictwo historyczne, kulturowe jakiegoś narodu ogranicza ludzką wolność. Jan Paweł II postrzegał to zupełnie inaczej. W czasie homilii na krakowskich Błoniach podkreślił, iż tradycja narodowa nie stanowi ograniczenia ludzkiej wolności, jest raczej skarbem, duchowym zasobem, wielkim wspólnym dobrem, obok którego nie wypada przejść obojętnie. W tym kontekście papież postawił pytanie: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? – i sam odpowiedział na nie – oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego «wolno»? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć samemu sobie i bliźnim, i rodakom i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć «nie» temu, czym wszyscy żyliśmy tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło”⁷. Słowa te potwierdzają, jak stanowczo Jan Paweł II wzywał swoich rodaków do odrzucenia pokusy ateizmu, nie mówiąc o tym wprost, ale dając głębokie uzasadnienie dla wyboru Boga i życia we wspólnocie z Nim.

Wolność w rozumieniu papieża Polaka nie oznacza anarchii, ale jest ona związana ściśle z jakąś wartością, a szczególnie z prawdą. Człowiek, który odkryje prawdę, jest zobowiązany w sumieniu, aby się nią kierował w życiu. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga nie traci swej wolności, żyjąc we wspólnocie z Nim. Granicą wolności jest bowiem wewnętrzna zależność od prawdy świata

i prawdy własnego bytu. Wyraźnie wyraził to Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*, że „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakaż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela [...]. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem” (nr 10).

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do swojej Ojczyzny była jedyna w swoim rodzaju. Papież przybył po raz pierwszy do kraju opanowanego przez międzynarodowy i wówczas jeszcze bardzo silny system komunistyczny, który dzięki zabiegom dyplomatycznym przedstawicieli Patriarchatu Moskiewskiego nie został nawet potępiony przez ojców Soboru Watykańskiego II. Zważywszy na bardzo skomplikowaną sytuację katolików nie tylko w Polsce ale też w pozostałych krajach bloku komunistycznego, papież musiał być bardzo ostrożny i rozsądnie wypowiedać swoje tezy. Mimo to wydaje się, że główne ostrzeżenie przed błędną wizją człowieka spłaszczoną tylko do wymiaru materialnego i doczesnego wybrzmiało podczas pielgrzymki 1979 roku bardzo wyraźnie. Papież słusznie unikał konfrontacyjnego języka i aktualnych wówczas politycznych podtekstów. Dzięki temu jego przesłanie nabrało charakteru uniwersalistycznego i w moim przekonaniu wydaje się nader aktualne również dzisiaj. Dla wielu bowiem Polaków żyjących 40. lat później od tamtej pielgrzymki niestety nie jest wciąż oczywiste, że człowieka nie można zrozumieć do końca bez Chrystusa.



Wezwanie młodzieży do kształtowania swego człowieczeństwa

W czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku Jan Paweł II wezwał zwłaszcza ludzi młodych do podejmowania wytrwałej pracy nad rozwojem swojego człowieczeństwa. Szczególnie mocno to wybrzmiało podczas spotkania z młodzieżą duchowną na Jasnej Górze 6 czerwca 1979 roku. Papież wezwał wówczas ludzi młodych do pracy nad sobą, do rozwoju swego człowieczeństwa. Podkreślił, iż łaską młodego wieku jest odkrycie człowieka wewnętrznego, którego nie można gasić. Dopiero to odkrycie pozwala się zabrać do pracy nad kształtowaniem samego siebie. Ten rodzaj wysiłku osobistego różni się od przygotowania do wykonywania jakiegoś zawodu, on zmierza do ukształtowania samego człowieka, jakim jest każdy z nas. Odkrycie swego wnętrza rozkłada się na odkrycie z jednej strony swych talentów, szlachetnych pragnień, ideałów, ale także z drugiej strony swych słabości, wad, złych skłonności, egoizmu, pychy czy zmysłowości. Dla Jana Pawła II było to oczywiste, iż pierwsze rysy człowieczeństwa należy rozwijać i wzmacniać a te drugie zwalczać, przezwyciężać i przetwarzać. Na tym polega praca nad sobą, a papież polecił ją podjąć w szkole Chrystusa na podobieństwo tych, którzy stali się Jego pierwszymi uczniami⁸.

Zdaniem Jana Pawła II tylko współpraca z Jezusem Chrystusem daje gwarancję powodzenia w procesie kształtowania skarbu swego człowieczeństwa. Do rozwoju nowego człowieka w sobie potrzeba słuchania słowa Bożego i rozważania go w swoim sercu. Zdaniem papieża Polaka czasem lepiej się nad sobą zamyślić, nieco zamartwić a nawet zagniewać na siebie niż lekkomyślnie przeżywać swoją młodość a przy tym zagubić wielki i niepowtarzalny skarb swego człowieczeństwa. „Chrystus nie chce, żebyśmy byli głodni. Chrystus nie chce, żebyśmy byli puści. Chce, żebyśmy byli nasyceni duchowo prawdą i miłością przy stole słowa Bożego i przy stole Eucharystii”⁹. Praca nad swoim wnętrzem, światem swego ducha ma na celu także

odkrycie swego powołania. Niektórzy młodzi ludzie odkrywają powołanie do służby kapłańskiej, inni do życia konsekrowanego. Jednak każda odpowiedź na wezwanie Boże, odpowiedź wolna i świadoma sprawa, iż życie człowieka zyskuje nowy, głębszy sens, gdyż wówczas człowiek staje się współpracownikiem Boga w realizacji Jego planów.

Szczególną rolę w kształtowaniu człowieczeństwa młodych ludzi przypisał Jan Paweł II uniwersytetom, co wybrzmiało m.in. w przemówieniu do profesorów i studentów KUL, wygłoszonym 6 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze. Zdaniem papieża uniwersytet powinien nauczyć młodego człowieka samodzielnego myślenia, uwolnić jego potencjał umysłowy i duchowy. „Uniwersytet wtedy spełnia swój własny cel, gdy w określonej wspólnoty ludzi, przy pomocy środków o charakterze naukowo-twórczym, naukowo-badawczym prowadzi do tego, że się rozwija człowiek, że się wyzwala jego wszechstronny potencjał duchowy. Potencjał umysłu, woli i serca; formacja całego człowieka”¹⁰. W przekonaniu papieża z samego faktu, że jakaś szkoła nazywa się uniwersytetem lub wyższą uczelnią nic jeszcze nie wynika dla człowieczeństwa studiujących tam młodych ludzi. Można bowiem wyprodukować serię ludzi wyuczonych, wykształconych, ale problem tkwi w tym, czy uczelni udało się przez kilka lat studiów wyzwolić ten olbrzymi potencjał duchowy człowieka, przez który człowiek urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. Papież życzył tego środowisku KUL, by potrafiło uwalniać potencjały umysłu, woli i serca młodych ludzi i przygotowało narodowi polskiemu jak najwięcej ludzi o dojrzałym człowieczeństwie, tzn. ludzi odpowiedzialnych, ale także ludzi odważnych i zdolnych ponosić ryzyko ze względu na sprawę Chrystusa, ewangeliczne ryzyko życia, przyznawania się do swojej prawdy ze wszystkimi konsekwencjami. Jan Paweł II wyraził przekonanie, iż „przyszłość Polski zależy od tego, ilu będzie ludzi w ten sposób dojrzałych”¹¹.

Kształtowanie charakteru młodego człowieka to zadanie nie tylko uniwersytetu. W czasie spotkania ze studentami uczelni krakowskich przy kościele ojców dominikanów na



Skalce 8 czerwca 1979 roku Jan Paweł II wspomniał swoje doświadczenie duszpasterstwa akademickiego i duszpasterstwa służby liturgicznej ołtarza, z którego wyrósł także Ruch Światło – Życie. Papież wyraził przekonanie, iż duszpasterstwo akademickie nie może kończyć się tylko na kościele, ale musi sobie szukać także innych terenów. Podkreślił, iż sam należał do prekursorów poszukiwania nowego stylu duszpasterstwa akademickiego w powiązaniu z pięknem przyrody. Ważnym wsparciem dla rodziców w chrześcijańskiej formacji dzieci i młodzieży okazały się grupy liturgicznej służby ołtarza. Rekolekcje wakacyjne stały się doskonałym narzędziem pogłębienia religijnego, a także formacji patriotycznej i rozwoju w dziedzinie kultury. Ponadto wspomniane formy duszpasterstwa młodzieży przyczyniały się do ich aktywizacji apostołskiej oraz lepszego przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie. Papież wspomniał jeszcze o festiwalach poezji i muzyki chrześcijańskiej – tzw. *sacrosongach* i życzył, by te wszystkie formy ewangelizacji młodzieży rozwijały się w również przyszłości¹².

Apel o obudzenie w sobie „człowieka duchowego”

Jan Paweł II przybywając do swojej Ojczyzny w 1979 roku, doskonale zdawał sobie sprawę z nienajlepszej kondycji religijno-moralnej polskiego narodu. Dlatego jako następca św. Piotra i Namiestnik Chrystusowego Kościoła postanowił zachęcić swoich rodaków do nawrócenia i obudzenia w sobie człowieka duchowego. Uczynił to w czasie kazania wygłoszonego na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku w formie modlitwy – wielokrotnie przywoływanej w następnych dziesięcioleciach przez duszpasterzy w Polsce – modlitwy skierowanej do Ducha Świętego: „I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”¹³. Oczywiście

jest, iż papieżowi chodziło o odnowę serc i sumień mieszkańców „tej ziemi”, czyli ziemi zamieszkałej przez Polaków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż modlitwa ta nic nie straciła na swej aktualności i trzeba ją odmawiać również w obecnych czasach, ale warto też zastanowić się, w jaki sposób chrześcijanie mogą i powinni współpracować z Duchem Świętym w dziele odnowy – siebie, innych, narodu, w końcu „oblicza ziemi”?

Zauważmy najpierw, że odnowa wiary chrześcijanina dokonuje się we wspólnocie Kościoła, bo chociaż Duch Święty w swojej misji w świecie nie jest niczym skrepowany, to jednak Jego uprzywilejowanym miejscem działania na obecnym etapie historii zbawienia jest Kościół Chrystusowy. Duch Święty w jedności osób Trójcy Świętej uczestniczy we wszelkim działaniu Boga w stworzeniu, ale przede wszystkim spełnia w świecie posłannictwo otrzymane od Ojca i Syna, mające na celu zbawienie ludzi i dopełnienie wszelkiego uświęcenia. Duch Święty działał w całej historii zbawienia, ale w nowy sposób został On dany ludziom przez Jezusa Chrystusa po Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Według Jana Pawła II celem a zarazem szczytem ziemskiej, historycznej misji Chrystusa było dzieło odkupienia, w którym ta misja wyczerpała się¹⁴. Posłannictwo Ducha Świętego czerpie natomiast z Chrystusowego odkupienia (por. J 16,15), sprawiając, że staje się ono aktualne i skuteczne w sercach i sumieniach poszczególnych ludzi aż do skończenia świata.

Wielkim wyzwaniem dla Kościoła w Polsce pozostaje odnowa religijna i moralna na płaszczyźnie ogólnonarodowej, w dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego, a także w zakresie debaty publicznej i stylu sprawowania posługi władzy. Doświadczenia ostatnich lat pokazują, jak głębokiej przemiany domaga się życie publiczne, zwłaszcza sfera działalności politycznej w naszym kraju. Duszpasterze nie mogą angażować się w bezpośrednią działalność polityczną, czyli w zdobywanie i sprawowanie jakiegokolwiek władzy politycznej, ale ich zadaniem jest formacja duchowa i społeczna polityków chrześcijańskich. Jan Paweł II



wezwał ponadto Polaków do pojednania w płaszczyźnie religijnej, do czego w jego przekonaniu predestynuje nas nasze położenie geograficzne i kulturowe między Wschodem i Zachodem¹⁵. Tylko przy pomocy Ducha Świętego można te trudne zadania podjąć i skutecznie zrealizować. Dlatego tak ważnym jest zadanie Kościoła w Polsce, by stale pomagać wiernym w odkryciu wielkiego bogactwa osoby Ducha Świętego, Jego darów i natchnień, by nauczyć ludzi obfitego korzystania z Jego asystencji w dziele odnowy moralnej i duchowego rozwoju.

Jan Paweł II wezwał naród polski, by wziął na nowo dar Ducha Świętego i z Nim wiązał swoją przyszłość. W homilii w Gnieźnie wołał w profetycznym tonie: „Pójdziemy razem tą drogą naszych dziejów. [...] Pójdziemy ku przeszłości. Nie pójdziemy jednakże w przeszłość. Pójdziemy ku przyszłości! «Weźmijcie Ducha Świętego!» (J 20, 22)”¹⁶. Każde pokolenie Polaków ma – w świetle tych słów Jana Pawła II – przyjmować dar Ducha Świętego i z Jego (po) mocą budować lepszą według Bożych kryteriów przyszłość. To zadanie stoi również przed obecnym młodym pokoleniem Polaków, które świętego Papieża z rodu Słowian nie miało już okazji spotkać i poznać osobiście. Żeby jednak iść w przyszłość z mocą Ducha Świętego, trzeba wciąż wracać do Wieczernika i do dnia Pięćdziesiątnicy, bo tam – jak zaznaczył Jan Paweł II w homilii w Warszawie – „w apostołach, którzy otrzymują Ducha Świętego w dzień Zielonych Świąt, są już niejako duchowo obecni wszyscy ich następcy, wszyscy biskupi, również ci, którym od tysiąca lat wypadło głosić Ewangelię na ziemi polskiej. [...] Są wokół nich już wówczas zgromadzone różne ludy i narody, które przyjdą do Kościoła poprzez światło Ewangelii i moc Ducha Świętego w różnych epokach, w różnych stuleciach. Dzień Zielonych Świąt jest dniem narodzin wiary i Kościoła również na naszej polskiej ziemi. Jest to początek przepowiadania wielkich spraw Bożych również w naszym polskim języku. Jest to początek chrześcijaństwa również w życiu naszego narodu: w jego dziejach, w jego kulturze, w jego doświadczeniach”¹⁷.

Zachęta do składania chrześcijańskiego świadectwa wiary i miłości

Kiedy Jan Paweł II stanął po raz pierwszy na polskiej ziemi jako papież, odczytał fakt wyboru Polaka na Stolicę Piotrową w sposób iście profetyczny. Uznał, że jest to nie tylko jego osobisty wybór i powołanie, ale że Bóg wybiera cały naród polski zamieszkujący w samym sercu Europy do szczególnego świadectwa wierności Bogu i Jego Ewangelii. Podkreślił to w swojej homilii w Warszawie 2 czerwca 1979 roku, że „od Piotra, jak i od wszystkich apostołów Chrystus żądał, aby byli Jego «świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi» (Dz 1,8). Czyż przeto nawiązując do tych Chrystusowych słów, nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa? [...] Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania? Ale, umiłowani rodacy – jeśli przyjąć to wszystko, co w tej chwili ośmieliłem się wypowiedzieć – jakżeż ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy?»¹⁸ Natomiast w dniu następnym w Gnieźnie papież Polak przywołał świadectwo krwi męczeńskiej św. Wojciecha, aby jeszcze mocniej zmotywować Polaków do podjęcia wysiłku dawania świadectwa Chrystusowi w myśl zasady *Polonia semper fidelis*. To zdanie nie jest bynajmniej stwierdzeniem faktu, ale raczej wyrażeniem potężnego zobowiązania, by naród polski był wiernym kontynuatorem tradycji wiary chrześcijańskiej wyznawanej w pokoleniach naszych przodków¹⁹.

W czasie swojej homilii podczas Mszy św. w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz Birkenau Jan Paweł II wezwał rodaków do dawania świadectwa wiary, odwołując się do przykładów heroicznych świadectw wiary dwójga obecnie już świętych postaci: franciszkania o. Maksymiliana Marii Kolbe oraz karmelitanki s. Benedykty od Krzyża – Edyty Stein. Papież podkreślił, iż na tej nieludzkiej ziemi, gdzie godność ludzka została przez



hitlerowskich oprawców brutalnie zniszczona o. Maksymilian przez wiarę odniósł zwycięstwo miłości, posunięte aż do oddania życia za drugiego człowieka. Jak zaznaczył papież w obecności uratowanego wówczas przez św. Maksymiliana Kolbe ojca wielodzietnej rodziny – Franciszka Gajownicza, „to zwycięstwo przez wiarę i miłość odniósł ów człowiek w tym miejscu, które było zbudowane na zaprzeczeniu wiary – wiary w Boga i wiary w człowieka – i na radykalnym podeptaniu już nie tylko miłości, ale wszelkich oznak człowieczeństwa, ludzkości; w tym miejscu, które było zbudowane na nienawiści i na pogardzie człowieka w imię obłąkanej ideologii; w tym miejscu, które było zbudowane na okrucieństwie”²⁰. W tym właśnie miejscu straszliwej kaźni o. Maksymilian odniósł duchowe zwycięstwo, podobne do zwycięstwa samego Chrystusa, oddając się na śmierć w bunkrze głodowym za brata. Podobnych zwycięstw w obozach koncentracyjnych – jak zaznaczył Jan Paweł II – było wiele, a wśród nich była również Edyta Stein, filozof, znakomita uczennica Husserla, pochodząca z żydowskiej rodziny zamieszkałej przed wojną we Wrocławiu.

Swoją pobyt w obozie koncentracyjnym w Auschwitz wykorzystał Jan Paweł II, by przypomnieć, jak bardzo zależy mu na człowieku w naszych czasach – jego wielkości i jego nędzy, jego upadkach ale także odniesionych zwycięstwach. Dlatego pierwszą encyklikę swego pontyfikatu poświęcił sprawie człowieka – jego godności, zagrożeniom, prawom, ale także źródłom nadprzyrodzonej mocy, dzięki którym człowiek odkupiony krwią Chrystusa może zwyciężać i naprawdę stawać się wielki. Papież Polak przypominał, że ludzkość, jeśli chce się pomyślnie rozwijać, nie może nigdy porzucić przestrzegania podstawowych praw człowieka. Już w XV wieku rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Paweł Włodkowic głosił, że trzeba zabezpieczyć następujące prawa narodów: do istnienia, do wolności, do niepodległości, do własnej kultury i do godziwego rozwoju. Przypominając o tym, Jan Paweł II skonstatował, iż wszystkie te prawa zawarte są w przyka-

zaniu miłości bliźniego, które ogłosił Jezus Chrystus, ale które sam Stwórca wyrzeźbił w sercu każdego człowieka. „Przykazanie to konkretyzuje się także w poszanowaniu drugiego, w poszanowaniu jego osobowości, jego sumienia; konkretyzuje się dialogu z drugim, umiejętności poszukiwania i uznania tego, co może być dobre i pozytywne także w kimś, kto wyznaje idee różniące się od naszych; a nawet w kimś, kto w dobrej wierze błądzi ...”²¹. Jakże aktualnie brzmią te słowa papieża Polaka w obecnym kontekście problemów społecznych, z jakimi boryka się nasza ojczyzna, która od trzech dekad poszukuje własnych dróg wolności i tworzenia ładu społecznego.

* * *

Wezwanie Jana Pawła II skierowane do Polaków, aby byli świadkami Chrystusa w swojej ojczyźnie i w Europie, współcześnie nabrało jeszcze większej aktualności. Wobec wyzwań coraz bardziej nasilającego się w życiu wielu ludzi i całych społeczeństw cywilizacji zachodniej sekularyzmu, słowa powyższe jeszcze zyskały na sile swego zbawczego zobowiązania. Nic nie straciły po 40. latach na aktualności słowa Jana Pawła II: „Musicie być mocni [...] mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog zbawienia”²². Wielu chrześcijanom naszych czasów stawia się zarzut braku zgodności pomiędzy głoszonymi poglądami a postawami, między wiarą a życiem. Jak przezwyciężyć tę dychotomię, ten rozdźwięk w życiu współczesnych uczniów Chrystusa? Gdzie szukać lekarstwa na współczesną letniość i słabą wiarę Polaków? Otóż, trzeba przyjąć i wypełnić słowa zmartwychwstałego Pana wypowiedziane tuż przed Jego wniebowstąpieniem: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Tylko przyjmując



dar Ducha Świętego, tylko w Jego mocy i z Jego pomocą można spełnić prośbę Jana Pawła II sprzed 40. lat: „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię «Polska», raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym; abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili; abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy; [...] abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest «największa», która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”²³.

Summary:

One of the main topics that John Paul II discussed during his pilgrimage to Poland in 1979 was the topic of the man. The Polish pope knew perfectly the anthropological errors propagated in Poland by people of the communist system until the end of the Second World War. Moreover, prior to his visit to Poland, on 4 March 1979 he announced his first encyclical: *Redemptor hominis*. It should be of no surprise then that John Paul II, in the words addressed to Poles, often discussed the following subject: who is a man, where does he come from, what is their destination, and how can we assess a man? The pope did not focus, however, or even did not put the main highlight on criticism of the communist anthropology, but he tried to draw the attention of his countrymen to the positive lecture on the Christian studies on human beings. The goal of this article is to present, in a systematic way, the main anthropological theses in John Paul II's speeches during his stay in Poland in 1979 and to indicate how those words are still meaningful, 40 years later. The article is of review and it is mainly based on John Paul II's teachings given on 2-10 June 1979 in Poland, which have sometimes been supplemented with other speeches, in particular from the encyclical titled *Redemptor hominis*.

Key words:

John Paul II, pilgrimages of John Paul II, theological anthropology, faith, Christian witness.

Przypisy:

¹ Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda, prof. nauk teologicznych, Kierownik Sekcji Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL.

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa*, Warszawa 2.06.1979, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 39.

³ P. Skarga, *Kazania sejmowe*, IV, Kraków 1925, Biblioteka Narodowa, seria I. 70, s. 92. W cytacie zachowano pisownię i gramatykę oryginalną.

⁴ „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa*, s. 41.

⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Błoniach*, Kraków 10.06.1979, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 213.

⁶ J. A. Kłoczowski, *Pielgrzymowanie po Polsce żywą katechezą*, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 10.

⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Błoniach*, s. 214.

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży duchownej*, Jasna Góra 6.06.1979, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 129-130.

⁹ Tamże, s. 131.

¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Jasna Góra 6.06.1979, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 145.

¹¹ Tamże, s. 148.

¹² Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zebranej na Skalce*, Kraków 8.06.1979, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 192-195.

¹³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa*, s. 41.

¹⁴ Jan Paweł II, *Encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata „Dominum et Vivificantem”*, 18.05.1986, nr 24.

¹⁵ „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież Polak, papież Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? My, Polacy, którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu. Nasze ziemie były gościnne dla tych tradycji, sięgających swych początków w Nowym Rzymie – w Konstantynopolu. Ale też pragniemy prosić gorąco naszych braci, którzy są wyrazicielami tradycji wschodniego chrześcijaństwa, ażeby pamiętali na słowa Apostoła: «Jedna wiara, jeden... chrzest.



Jeden Bóg i Ojciec wszystkich. Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa» (por. Ef 4,5-6). Ażeby o tym pamiętali. I żeby teraz, w dobie szukania nowej jedności chrześcijan, w dobie nowego ekumenizmu, wspólnie z nami przykładali rękę do tego wielkiego dzieła, które tchnie Duch Święty!» Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. przed katedrą*, Gniezno 3.06.1979, s. 52-53.

¹⁶ Tamże, s. 55.

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa*, s. 36.

¹⁸ Tamże, s. 37.

¹⁹ „Świadectwo śmierci męczeńskiej, świadectwo krwi, przypieczętowało w sposób szczególny chrzest, jaki przed tysiącem lat przyjęli nasi praojcowie. Męczeńskie zwłoki apostoła, biskupa Wojciecha, legły u fundamentów chrześcijaństwa na całej polskiej ziemi”. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. przed katedrą*, Gniezno 3.06.1979, s. 51.

²⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w byłym obozie Birkenau, Auschwitz 7.06.1979*, w: Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 170.

²¹ Tamże, 174.

²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Błoniach*, s. 218.

²³ Tamże, s. 219.